

Protokół z posiedzenia
Komisji Dialogu Obywatelskiego ds. Środowiska
19.10.2022 w trybie zdalnym

OBECNI na posiedzeniu (skład zmienny, część osób wychodziła po omówieniu danego tematu)

Członkowie KDO

1. Towarzystwo na Rzecz Ochrony Przyrody – Mariusz Waszkiewicz
2. Stowarzyszenie na Rzecz Ochrony i Rozwoju Dębnik – Jolanta Kapica
3. Fundacja Aeris Futuro – z up. Tomasz Fiszer
4. Stowarzyszenie Łąki Nowohuckie – Jerzy Skibiński
5. Małopolskie Towarzystwo Ornitologiczne – z up. Joanna Wójcik
6. Stowarzyszenie Armatorów i Inwestorów Dorzecza Wisły – Aleksander Staszczuk
7. Stowarzyszenie Zielone Kliny – Małgorzata Mucha
8. Fundacja Otwarty Plan – Małgorzata Małochleb
9. Stowarzyszenie „Nasza Olszanica” – Tomasz Fiszer
10. Stowarzyszenie na Rzecz Toń – z up. Tomasz Fiszer
11. Fundacja Dzika Klinika – Centrum Pomocy dla Dzikich Zwierząt – Joanna D. Wójcik
12. Stowarzyszenie Zielone Swoszowice – Dorota Kozak
13. Fundacja Akcja dla Dzikich Zwierząt – z up. Joanna Wójcik
14. Wydział Kształtowania Środowiska Urzędu Miasta Krakowa – Kamil Kochończyk

Goście

1. Zarząd Dróg Miasta Krakowa – Dawid Stokłosa
2. Komisja Kształtowania Środowiska RMK- Sławomir Golański
3. Zarząd Inwestycji Miejskich UMK – Łukasz Szewczyk
4. Trasa Łagiewnicka S.A. – Krzysztof Migdał
5. Trasa Łagiewnicka S.A. – Robert Wańczyk
6. Trasa Łagiewnicka S.A. – Anna Dobrucka
7. Wydział Kształtowania Środowiska – Małgorzata Owsiany
8. Dziennik Polski, Gazeta Krakowska – Aleksandra Łabędź
9. Wydział Polityki Społecznej i Zdrowia UMK – Mateusz Płoskonka
10. Trasa Łagiewnicka S.A. – Michał Pyclik
11. Rada Miasta Krakowa – Józef Jałocha
12. Zarząd Zieleni Miejskiej UMK – Krzysztof Morańda
13. Rada Miasta Krakowa – Marek Sobieraj
14. Akcja Ratunkowa dla Krakowa – Paulina Poniewska
15. Rada Miasta Krakowa – Grzegorz Stawowy
16. Rada Miasta Krakowa – Jan Stanisław Pietras
17. Komisja Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska RMK- Ewelina Garbacka-Kalemba
18. Rada Miasta Krakowa – Łukasz Maślona
19. Rada Miasta Krakowa – Jakub Kosek
20. Rada Miasta Krakowa – Małgorzata Kot
21. Rada Miasta Krakowa – Łukasz Wantuch
22. Rada Miasta Krakowa – Artur Buszek

Skład prezydium Komisji Dialogu Obywatelskiego ds. Środowiska w roku 2022:

1. Tomasz Fiszer, Stowarzyszenie Nasza Olszanica – Przewodniczący Komisji,
2. Jolanta Kapica, Stowarzyszenie na Rzecz Ochrony i Rozwoju Dębnik - Wiceprzewodnicząca Komisji,
3. Joanna Wójcik, Fundacja Dzika Klinika – Centrum Pomocy dla Dzikich Zwierząt – Sekretarz Komisji.

Plan posiedzenia KDO ds. Środowiska w dniu 19.10.2022 w trybie zdalnym:

1. Informacja na temat postępów realizacji Ośrodka Rehabilitacji Dzikich Zwierząt w Krakowie.
2. Konsultacje Trasy Pychowickiej i Zwierzynieckiej, wysłuchanie firmy przeprowadzającej konsultacje i przedstawienie wariantów Trasy Pychowickiej, która ma przebiegać przez las łągowy w Przegorzałach.
3. Konsultacje Białe Morza.
4. Parki na Klinach i Użytek ekologiczny na Klinach - struktura własności i wykup gruntów.
5. Zamontowanie oznakowań przeciwko kolizjom ptaków: na mostach na Wiśle w Krakowie oraz w Parku Lotników Polskich - konieczność pilnego oznakowania szyb pawilonu na sztucznym zbiorniku.
6. Wolne wnioski

Informacje organizacyjne:

Poinformowano, że spotkanie jest nagrywane.
Sprawdzono obecność i przywitano gości.
Przedstawiono plan posiedzenia.

Przebieg spotkania:

Jerzy Skibiński – protestuje przeciw ciągłemu zajmowaniu się przez KDO tematem Ośrodka rehabilitacji dzikich zwierząt i użytku ekologicznego na Klinach. Temat Ośrodka powinien być dyskutowany tylko w kwestii jego lokalizacji i skutkach dla środowiska. Zielone Kliny nie są miejscem ważnym dla ochrony środowiska, bo jest to miejsce ubogie. KDO zajmuje się głównie tymi dwoma tematami, zamiast Łąkami Nowohuckimi, które są najcenniejsze w Krakowie.

Tomasz Fiszer – każdy temat, który jest omawiany, zależy od jego ważności. KDO opiekuje się tymi dwoma tematami od dawna. Pisałem do członków KDO, jaki jest tryb zgłaszania tematów na posiedzenia KDO i jeśli temat Łąk Nowohuckich zostanie zgłoszony zgodnie z trybem, zostanie omówiony na posiedzeniu KDO. Tematem Łąk Nowohuckich KDO zajmowała się już wielokrotnie. Jeśli pojawił się jakiś nowy temat w sprawie Łąk Nowohuckich, proszę o jego oficjalne, mailowe zgłoszenie i będzie on analizowany na najbliższym posiedzeniu KDO.

Jerzy Skibiński – temat Łąk Nowohuckich przedstawiałem już kilkakrotnie i nigdy nie udało mi się go doprowadzić do końca. Zawsze głos był mi odbierany, jako że temat był mało ważny.

Tomasz Fiszer – nigdy tak nie było, nie będziemy teraz dyskutować o ważności tematów, bo wszystkie tematy omawiane przez KDO są ważne. Proszę zgłosić temat dzisiaj w sprawie Wolnych wniosków lub formalnie w formie maila zgodnie z trybem zgłaszania tematów, wskazując jakich gości zaprosić, czy będzie uchwała w sprawie tego tematu, tak aby można było przygotować się do spotkania i omówić temat.

Jerzy Skibiński – teksty pism, które wysyłam do urzędów, dostajecie w kopiach, nigdy nie daliście mi opowiedzieć, co się dzieje na Łąkach Nowohuckich, bo są tematy mniej ważne i ważniejsze, jak Zielone Kliny bezwartościowe dla przyrody Krakowa.

Tomasz Fiszer – nie ma tematów ważniejszych, a opinia przyrodników na temat Zielonych Klinów jest jednoznaczna. Na razie dziękuję za to odrębne zdanie i zachęcam do zgłaszania tematów na posiedzenia KDO drogą formalną, aby móc je merytorycznie omawiać. O Klinach będziemy rozmawiać w punkcie 4, tak więc zachęcam do dyskusji, a na razie przechodzimy do tematu nr 1.

Ad. 1. Informacja na temat postępów realizacji Ośrodka Rehabilitacji Dzikich Zwierząt w Krakowie.

Tomasz Fiszer – od ostatniego posiedzenia KDO pojawiły się informacje dot. przeanalizowania alternatywnego dojazdu do Ośrodka przez dukt leśny, w efekcie protestu mieszkańców Tyńca dotyczącego pierwotnej propozycji dojazdu do Ośrodka.

Joanna D. Wójcik – wszyscy wiemy, na czym stoimy, tzn. lokalizacja Ośrodka jest wybrana, tylko jest problem z dojazdem, który miał być ponownie przeanalizowany przez ZIM, więc proszę o przedstawienie bieżącej sytuacji.

Łukasz Szewczyk – dokonaliśmy analizy alternatywnego skomunikowania terenu pod Ośrodek. Odbyliśmy taką wizję terenową z Zarządem Dróg Miasta Krakowa, przeszliśmy nawet cały ten teren, aby wyeliminować wszelkie kwestie co do możliwości lub braku możliwości dojazdu od strony północnej przez dukt leśny (od ul. Bagiennej do ul. Obrony Tyńca). Ul. Obrony Tyńca jest drogą utwardzoną, ale bez nawierzchni, za co odpowiada specyfika dróg leśnych. Dalej przechodzi ona w przekrój uliczny z nawierzchnią asfaltową, łącząc się z ul. Bogucianka. Częściowo droga przebiega przez teren gminy, a częściowo przez Lasy Państwowe. W korespondencji skierowanej do Dyrektora Regionalnej Dyrekcji LP Pawła Szczygła opisaliśmy, jak wyobrażamy sobie dojazd do Ośrodka. W odpowiedzi na to pismo Pan Dyrektor wyraził duże zainteresowanie możliwością skomunikowania Ośrodka z ul. Obrony Tyńca. Wskazał, że niezbędne jest zorganizowanie spotkania w terenie ze względu na złożoność sprawy. Wskazano nam również osobę do kontaktu w tej sprawie z Wydziału Zarządzania Zasobami Leśnymi. Czekamy teraz na ustalenie terminu spotkania, bo okazuje się, że temat jest na tyle ważny dla LP, że w tym spotkaniu chce osobiście uczestniczyć Dyrektor. To spotkanie miało się odbyć z końcem października, ale zostanie raczej odwołane i przesunięte na początek listopada. Dopóki RDLP nie wypowie się oficjalnie co do możliwości wykonania dojazdu przez ten dukt leśny, to my ZIM nie jesteśmy w stanie formalnie wykonać żadnego ruchu w kwestii ogłoszenia jakiegokolwiek zamówienia.

Joanna D. Wójcik – jeśli dostaniemy zielone światło w kwestii wykonania drogi przez dukt leśny, to Miasto Kraków czy Lasy Państwowe pokrywają koszt wykonania tej drogi?

Łukasz Szewczyk – raczej Miasto będzie pokrywało ten koszt, bo jest to [Ośrodek] inwestycja miejska. Jeśli ta poprawiona droga miałaby służyć też interesom LP, to myślę, że moglibyśmy dojść do porozumienia. Z naszych doświadczeń to Miasto jest odpowiedzialne za niezbędną przebudowę układu drogowego czy infrastruktury technicznej, czy innych elementów, których właściciele terenów oczekują od Miasta w związku z realizacją inwestycji. Nie przesądzamy jednak jaka będzie decyzja w tej sprawie, ze względu na duże zainteresowanie RDLP.

Joanna D. Wójcik – interes RDLP myślę, polega na tym, że zapewne chcieliby współpracować z Ośrodkiem, jeśli on powstanie, ponieważ LP nie mają gdzie odsyłać zwierząt (gatunków rzadkich lub chronionych) z terenów LP, które potrzebują pomocy, bo nie mają swojego Ośrodka rehabilitacji dzikich zwierząt [w Małopolsce]. Chciałabym prosić, aby poinformować KDO o terminie spotkania w sprawie drogi z Dyrektorem RDLP, bo ja chciałabym w tym uczestniczyć, jeśli jest to możliwe.

Łukasz Szewczyk – prześlemy KDO taką informację, jak będzie ustalony termin. Dodam tylko, że aby przejść do kolejnego etapu tj. przygotowania ostatecznej dokumentacji [projektu budowlanego/wykonawczego], jest konieczne zabezpieczenie środków w budżecie MK na 2023 r., a w przyszłym roku zadania jako takiego nie mamy.

Joanna D. Wójcik – czyli to kwestia Radnych MK, czy ZIM ma możliwość zgłaszania propozycji do budżetu?

Łukasz Szewczyk – my zgłaszamy takie propozycje zadań, ale to, co jest ostatecznie uwzględnione, zależy od możliwości finansowych MK. Budżet uchwalany jest w dwóch czytaniach, więc Radni MK mają na to wpływ i na to, jakie zadania się w budżecie pojawią, a jakie nie. Składa się wniosek o kontynuację zadania (lub wprowadza się na listę hierarchiczną, jeśli zadania nie ma)

i koordynator dziedziny wskazuje swoje priorytety i Prezydenci decydują, które zadania są uwzględnione, a projekt budżetu trafia do kancelarii RMK do 15 listopada danego roku.

Tomasz Fiszer – czy ta nowa alternatywa przejazdu nie stwarza już żadnych problemów technicznych i jest to tylko kwestia uzgodnienia jej z LP?

Łukasz Szewczyk – jest to przejazd typowo leśny, czasem nie ma nawet 2 m szerokości, dostosowany wyłącznie do obsługi prac leśnych, nie do obsługi Ośrodka nawet w czasie jego budowy, bo obecnie tylko samochód terenowy może sobie poradzić z przejazdem. Ta droga musiałaby zostać poszerzona do 2,5-3 m z zachowaniem poszerzenia na utworzenie mijanki. Będzie to jednak dłuższy odcinek drogi [w porównaniu z pierwotną koncepcją] który trzeba będzie doprowadzić do parametrów umożliwiające przejazd pojazdów np. dowożących zwierzęta do Ośrodka.

Joanna D. Wójcik – przebudowa tego duktu leśnego jest trudniejsza, ale zmniejsza w sposób istotny kolizję z lokalnymi zabudowaniami mieszkalnymi.

Tomasz Fiszer – czy temat Ośrodka będzie realizowany jako samodzielna inwestycja MK, czy we współpracy z Uniwersytetem Rolniczym, bo takie informacje są powielane.

Joanna D. Wójcik – ja nie mam informacji w tym zakresie, żeby mogła się wypowiedzieć.

Łukasz Szewczyk – na początku lipca odbyła się wizja na terenie budowy Kliniki Małych Zwierząt UR, w której uczestniczyło dwóch wiceprezydentów (Pan Kulig i Pan Muzyk). Przedstawiciele UR przedstawili nam, jak wygląda budowa i jakie są jej etapy. Ustalono, że przedstawimy UR jakie rozwiązania dla Ośrodka planowaliśmy w Tyńcu i takie opracowanie zostało we wrześniu przesłane do przedstawicieli UR. Kanclerz UR oceni do końca października br, na ile byłoby możliwe wprowadzenie tych rozwiązań na terenie Rząski, w takim zakresie jak wynika z naszej koncepcji. Takie rozwiązanie jest traktowane na razie jedynie jako alternatywa dla lokalizacji w Tyńcu, jeśli pomimo rozwiązania kwestii dojazdu przez dukt leśny będzie budził dalej protesty mieszkańców Tyńca. Temat budowy Ośrodka rehabilitacji dzikich zwierząt jest ważny dla obu wiceprezydentów oraz Prezydenta Majchrowskiego, dlatego poszukiwana jest alternatywa, gdyby realizacja inwestycji w obecnej lokalizacji okazała się niemożliwa.

Joanna D. Wójcik – miasto Kraków jest wspólnotą mieszkańców i nie może być tak, że jedna społeczność będzie terroryzowała całą resztę miasta. Wiele różnych protestów odbywało się na terenie miasta Krakowa. Ja pamiętam protest w związku z budową spalarni śmieci [w Nowej Hucie], jakoś została ona wybudowana, funkcjonuje dobrze, nikomu nie przeszkadza i temat się zakończył, jak się okazało, że jest potrzebna i dobrze się sprawdza. Dlatego kwestia protestów społecznych nie jest istotna z tego względu, że ważniejszy jest cel i korzyści, jakie dana inwestycja ma przynieść całej społeczności Krakowa. Ponieważ nie budujemy w Tyńcu żadnego centrum przemysłowego lub handlowego, czy usługowego, tylko mały Ośrodek, cichy, spokojny, wbudowany w las. Jak rozmawiałam z mieszkańcami, którzy uczestniczyli w spotkaniu [w czerwcu w Domu Kultury w Tyńcu], oni powiedzieli mi, że nie mają problemu z budową ośrodka, tylko z drogą dojazdową, w takiej formie jak została ona zaplanowana. Panie [mieszkanek Tyńca] po zakończeniu spotkania, na spokojnie wyjaśniały mi, że nie ma protestu związanego z samą lokalizacją, jako taką, bo większość osób zrozumiała, że w dużej mierze została oszukana, że nie wiadomo co tam w Ośrodku będzie – słonie, żubry czy wilki biegające po Tyńcu, czy choroby, które będą roznoszone przez deszcz, czy komary itp. Społeczność Tyńca ma swój rozum i widzi, że jest oszukiwana i chodzi im tylko o to, żeby był taki dojazd do Ośrodka, żeby im nie przeszkadzał. Dlatego, jeśli uda się, żeby dojazd wychodził na stronę wschodnią, a nie zachodnią, to problem jest rozwiązany.

Tomasz Fiszer – ja mam nadzieję jako Przewodniczący KDO, że uda się finalnie znaleźć takie rozwiązanie, które będzie akceptowalne dla wszystkich. KDO jest zobowiązana do uczestnictwa we wszystkich rozmowach między zainteresowanymi stronami, tak żeby ta inwestycja, jak najszybciej powstała.

Marek Sobieraj – zapytam o kilka istotnych spraw. Jaka jest planowana długość nowej drogi prowadzącej do Ośrodka, ile przy tej okazji zostanie wyciętych drzew, jakie będą koszty budowy tej drogi, jakie są koszty budowy Ośrodka, uwzględniając inflację w tym ceny materiałów? Jestem w stałym kontakcie z Kanclerzem T. Szanserem z UR, który z niepokojem obserwuje sytuację. Otrzymał koncepcję naszego Ośrodka, ale oczekuje otwartego listu intencyjnego, który będzie podwaliną pod dalszą współpracę [z Miastem Kraków]. UR nie ma żadnych konkretnych deklaracji ze strony MK i nie mogą sami poczynić dalszych kroków celem dostosowania ich obiektu planowanego do oddania w 2023 r.). UR prowadzi z gminą Zabierzów rozmowy o wymianę terenów, aby mieli bardziej leśne tereny, aby móc lepiej dostosować Ośrodek do leczenia i rehabilitacji dzikich zwierząt. Tak więc UR czeka na konkretne deklaracje ze strony MK. Ulica Obrony Tyńca i Danusi Jurandówny nie nadają się do obsługi komunikacyjnej Ośrodka, są za wąskie. Dukt leśny doprowadzi drogę do ul. Obrony Tyńca, co dalej będzie powodowało protesty mieszkańców. Mieszkańcom Tyńca zależy też, aby nie wydawać pieniędzy miejskich na niepotrzebne rzeczy, marnotrawiąc je na coś, co może powstać za pieniądze UR. Mieszkańcy Tyńca troszczą się o ochronę terenu, Parku Krajobrazowego, cennych przyrodniczo elementów (drzew, zwierząt) oraz miejsca odpoczynku. Jako strażak znam ten teren i jest on warty ocalenia. Miasto Kraków nie może też terroryzować mieszkańców Tyńca, którzy bronią naturalnych płuc naszego miasta. Współpracując z UR, zaoszczędzimy pieniądze i piękny teren. Mieszkańcy Tyńca nie protestują tylko przeciwko drodze dojazdowej do Ośrodka, która przebiega przez teren trudny. Uważam, że wszystkie kroki, które będą tu poczynione, będą przejawem totalnej niegospodarności ze strony Miasta i marnotrawieniem cennych drzew. Chciałem też zwrócić uwagę, że pomiędzy ul. Obrony Tyńca a ul. Kozienicką, droga biegnie przez las i nie może być utwardzana (bo jest to rezerwat) i nie będzie mogła być dostosowana dla pojazdów budowy, czy wywożących nieczystości oraz przewożących zaopatrzenie. Proszę też o poinformowanie mnie, kiedy będzie się odbywała wizja w terenie z udziałem Dyrektora RDLP, chciałbym w niej uczestniczyć.

Łukasz Szewczyk – ja już wielokrotnie tłumaczyłem Panu Sobierajowi, kiedy możemy poznać rzeczywiste koszty wykonania projektu i inwestycji. Na razie rozmawiamy o pomysły drogi, ale najpierw musimy mieć zgodę RDLP, żeby wiedzieć, którądy możemy poprowadzić drogę, jakiej ona będzie długości i z jaką wycinką drzew będziemy mieli do czynienia. Obecnie nie mam takiej wiedzy. Opracowując koncepcję Ośrodka, zaproponowaliśmy warianty drogi, które zostały oprotestowane i dzisiaj szukamy alternatywy. Jeśli uzyskamy pozytywną odpowiedź z RDLP, to będziemy zlecać opracowanie, które odpowie na wszystkie pytania Pana Radnego Sobieraja. Co do UR, ja byłem na spotkaniu i żadnego oczekiwania względem jakichś deklaracji ze strony UR nie było. Jedynym ustaleniem ze spotkania było przekazanie koncepcji Ośrodka, którą przedstawiciele UR przeanalizują pod kątem możliwości zlokalizowania tych rozwiązań na ich terenie w Rzęsce. Potwierdzam, że jest brana pod uwagę wymiana terenów między gminą Zielonki a UR, co jest związane też z innymi działaniami, jakie UR prowadzi na terenie gminy Zabierzów. Temat zamiany nieruchomości (po rozmowie z Kanclerzem) to kwestia końca przyszłego roku. Końcowe ustalenia z UR są takie, że ocena dot. możliwości wprowadzenia na terenie Rzęski rozwiązań wynikających z naszej koncepcji powinna wpłynąć do końca października do urzędu MK.

Joanna D. Wójcik – odpowiadanie Panu Sobierajowi jest jak grochem o ścianę, chciałam przypomnieć, że nie trzeba ratować Lasów Tynieckich, bo nikt nie planuje ich zniszczyć ani wycinać. Nie trzeba ratować gatunków chronionych, bo na terenie planowanej inwestycji została przeanalizowana obecność gatunków chronionych, które tam nie występują. Teren, na którym planowany jest Ośrodek, jest porośły obcymi gatunkami drzew: robiną akacjową i dębem czerwonym. Polityka jest taka, aby usuwać gatunki obce z naszych lasów, bo są niezgodne siedliskowo z naszą florą. Ośrodek akurat przyczyni się do uratowania tych drzew przed ich usunięciem. W kwestii środków finansowych na budowę Ośrodka Pan Krzysztopek składając projekt uchwały w sprawie Ośrodka, wskazał, że miasto powinno poszukać środków zewnętrznych na sfinansowanie budowy. Takie środki np. unijne istnieją, a LP też mogłyby się włączyć w finansowanie Ośrodka. Nie ma też mowy o niegospodarności, ponieważ MK ma odrębny budżet, a UR odrębny i każdy rządzi swoim budżetem wedle swojego uznania. Gmina Kraków a gmina Zabierzów to dwie odrębne jednostki, odrębne urzędy i urzędnicy, odrębne dwie różne inwestycje, bo UR buduje placówkę dydaktyczno-usługową, a MK chce wybudować Ośrodek rehabilitacji dzikich zwierząt.

Jerzy Skibiński – ważna rzecz została powiedziana, bo drzewa są wspólnym dobrem, niezależnie w jakiej gminie, najcenniejszym, jakim obdarowuje nas przyroda. Ja uczestniczyłem w walce o ochronę Parku [Bielańsko-Tynieckiego] przed budową cmentarza i spalarni zwłok, którym wykrojono duży kawałek terenu z Parku, karczując wiele drzew. Dewastacja Parku postępuje, a myśmy proponowali wykup terenów prywatnych pod Ośrodek, ale miasto przydziela na to grunty miejskie. Ja jestem za ratowaniem dzikich zwierząt i budową Ośrodka i nawet proponowaliśmy lepsze miejsce. Proszę mnie również poinformować o spotkaniu w terenie, bo chcę mieć na ten temat obiektywne spojrzenie.

Tomasz Fiszer – oczywiście informacja o spotkaniu, jak ją dostaniemy od ZIM, zostanie przekazana członkom KDO.

Marek Sobieraj – dziękuję za głos wsparcia przedmówcy, bo to, co się stało przy budowie spopieliarni, było przedstawiane mieszkańcom, że drzewa zostaną, bo na cmentarzu są potrzebne drzewa, a jest pustynia, i nasze lasy są sukcesywnie trzebione, z jednej strony przez politykę MK i przez agresywne wchodzenie deweloperów w tereny leśne. Obecnie są procedowane dwie inwestycje w Tyńcu, a jedna w Bodzowie. Pytam się, gdzie jest ochrona środowiska i aktywiści, którzy powinni chronić płuc naszego miasta. Ja szanuje Pana Dyrektora ZIM, bo z nim współpracuję, ale nie można przecież planować zakupu drogiego samochodu, jeśli nie wie się, czy będzie się miało na niego pieniądze. Nie będę budował domu o dużej powierzchni, jeśli nie przeanalizuję czy będzie mnie stać na jego utrzymanie. Ja jako Radny chcąc zagłosować za wariantem drogi A lub B, to muszę wiedzieć, ile będzie kosztował każdy z wariantów. Jeśli mamy rozmawiać z Dyrektorem RDLP, to powinniśmy wiedzieć, ile szacunkowo będzie wyciętych drzew i jakie będą koszty. Chcę zapobiec popełnieniu podobnego błędu, jaki został popełniony przy budowie stadionu Wisły, który był niedoszacowany i trzeba było dołożyć drugie tyle pieniędzy. Teraz musimy wydawać pieniądze na remont i dostosowanie obiektu. Czekają nas trudne czasy i powinniśmy szczególnie dbać o budżet MK, wszystkim nam powinno na tym zależeć (urzędnikom, Prezydentowi itp.). Prezydent nie powinien musieć się tłumaczyć z niegospodarności i wyrzucania pieniędzy w błoto. Budowa Ośrodka jest absurdem i nie chcę jej w żadnym miejscu w Krakowie, bo chcę, żeby zwierzętami zajmowali się profesjonaliści, czyli lekarze weterynarii z UR (gdzie uczą się też kolejne pokolenia weterynarzy). Zaoszczędzimy na utylizacji zwłok zwierząt, którym nie udało się pomóc. Ich zwłoki będą mogły służyć UR [do edukacji?]. Miasto Kraków za mało korzysta z możliwości współpracy z uniwersytetami, a moglibyśmy się wtedy lepiej rozwijać jako miasto.

Tomasz Fiszer – chce podsumować, w tym momencie kluczowa jest kwestia dojazdu do Ośrodka i planowane jest spotkanie z przedstawicielami RDLP. Rozmowa ze wszystkimi stronami jest bardzo ważna. Nie podważamy kompetencji UR, MK planując budowę Ośrodka, zdaje sobie sprawę, że osoby z odpowiednim doświadczeniem powinny w nim pracować. Z mojego punktu widzenia, osoby działającej lokalnie w Olszaniczy, choć popieram współpracę między samorządami i uniwersytetami, niestety nie mamy dobrych doświadczeń z UR, który okazał się niefachowy w kwestii przygotowania równie ważnej dla mieszkańców Krakowa inwestycji – cmentarza dla zwierząt. Jak powiedziałem wcześniej, KDO jest od tego, aby wypracować takie rozwiązanie, które będzie korzystne dla wszystkich zainteresowanych. Oczywiście wszystkim nie dogodzimy, ale KDO jest od początku za realizacją Ośrodka w Tyńcu, biorąc pod uwagę konsultacje, wszystkie argumenty i techniczne rozwiązania, które są proponowane. Mam nadzieję, że wszystko skończy się pozytywnie.

Marek Sobieraj – proszę zaprosić na sesję RMK przedstawiciela UR, aby wyjaśnić niedomówienia [w sprawie Ośrodka]. Może spotkajmy się wszyscy i omówmy temat ponownie, bo padło zbyt mało deklaracji, aby wszystko jasno sobie wytłumaczyć. W sprawie grzebowiska dla zwierząt proszę o zorganizowanie spotkania z przedstawicielami UR, np. z Kanclerzem, który wytłumaczy, dlaczego nie doszło do budowy grzebowiska, które nie powstało nie z winy UR. Proszę się zwrócić z takim pismem o wyjaśnienie do UR, a dostaniecie jasną odpowiedź.

Joanna D. Wójcik – kwestia kosztów budowy drogi zostanie oszacowana, jak będzie wiadomo, którą ma ona przebiegać. Biorąc pod uwagę, że UR kształci studentów weterynarii, i co roku jest

kilkudziesięciu absolwentów, to UMK będzie miał szeroki wachlarz specjalistów do wyboru i zatrudnienia w Ośrodku.

2. Konsultacje Trasy Pychowickiej i Zwierzynieckiej, wysłuchanie firmy przeprowadzającej konsultacje i przedstawienie wariantów Trasy Pychowickiej, która ma przebiegać przez las łęgowy w Przegorzałach.

Tomasz Fiszer – zostały ogłoszone konsultacje [społeczne] dot. przebiegu trasy Pychowickiej i Zwierzynieckiej i chcielibyśmy przedyskutować dwa elementy, zgłoszone przez członków KDO. Pierwszy – ew. przedłużenie terminu konsultacji w związku z ważnością tematu. Druga sprawa – możliwe zniszczenie najcenniejszego lasu, który mamy w Krakowie – lasu łęgowego w Przegorzałach, przez który ma przebiegać trasa Pychowicka, biorąc pod uwagę, że miała ona przebiegać tunelem pod Wisłą.

Jolanta Kapica – chciałam prosić o szczegółowe przedstawienie wyglądu obu wariantów, bo z doniesień prasowych trudno to wywnioskować.

Mariusz Waszkiewicz – dla trasy Pychowickiej nie ma wariantu pod Wisłą i lasem, oba są nad Wisłą. Nawet w tym wariantcie gdzie samochody jadą tunelem, to górą jedzie tramwaj, czyli nie ma wariantu, który chroniłby las. Jest to niezgodne z ustaleniami, które były dwa lata temu, że miał być zaproponowany jeden wariant w całości prowadzący pod lasem i Wisłą.

Krzysztof Migdał – rzeczywiście rozpoczęły się konsultacje, w ramach których na stronie internetowej oraz w mediach zaprezentowaliśmy układ drogowy podlegający konsultacji społecznej. Chciałem podkreślić, że jest to wizja zaproponowana przez projektantów na podstawie oceny uwarunkowań technicznych, formalnych i zebranych opinii od różnych podmiotów (urzędów, rad dzielnic) dot. oczekiwań, jakie miały być spełnione względem trasy Pychowickiej i Zwierzynieckiej. W oparciu o to zostały opracowane wstępnie trzy warianty oraz czwarty w efekcie zebrania opinii społecznej wzgl. Trasy Pychowickiej. W czasie opracowywania tych wariantów wpłynął wniosek z Wód Polskich informujący o tym, że pozostaje konieczność utrzymania rezerwy dla realizacji kanału krakowskiego, jako kanału żeglownego, co zostało uwzględnione. Innym elementem, który pojawił się w trakcie ustaleń, było zagadnienie dot. linii tramwajowej, wskazane przez mieszkańców Pychowic i Zarząd Transportu Publicznego, że linia tramwajowa mająca łączyć nową pętlę tramwajową przy ul. Ks. Józefa z ul. Grota-Roweckiego jest potrzebna do realizacji. W efekcie zrealizowano układ drogowy i tramwajowy dla trasy Pychowickiej. Co do wariantu, który miał przebiegać całkowicie pod rzeką Wisłą, pierwotnie został on opracowany, nie obejmował linii tramwajowej, ale tylko układ drogowy – opracowany zgodnie z wytycznymi. Była też robiona analiza możliwości poprowadzenia linii tramwajowej w tunelu pod Wisłą. Jednak konieczność pogłębienia Wisły w ramach utrzymania kanału krakowskiego, praktycznie to uniemożliwiły. Przejdźmy do szczegółów wzgl. układu drogowego trasy Pychowickiej [początek omówienia wariantu nr 5]. Trasa Łagiewnicka jest prowadzona pod ul. Grota-Roweckiego, my będziemy kontynuowali budowę tunelu, który będzie wyprowadzał ruch z tunelu pod ul. Rostworowskiego i następnie do wariantu mostowego (które zostały wykonane w celu porównania kosztów i dania możliwości wyboru mieszkańcom Krakowa). Na dalszym odcinku trasa przebiega poniżej poziomu terenu. Następnie przed Wisłą jest wyprowadzona na most, zarówno w obszarze układu drogowego, jaki i linii tramwajowej, przekraczając rzekę obiektem mostowym i projektowanym obok przyszłym kanałem krakowskim (o min. głębokości 4,5 m). Wisła ma w tym miejscu 1,5-2 m głębokości. Dalej poza obszarem lasu łęgowego schodzimy do tunelu pod wzgórzem św. Bronisławy i dalej mamy trasę Zwierzyniecką.

Jolanta Kapica – jak wysoko nad rzeką biegnie ta przeprawa?

Krzysztof Migdał – nad samą rzeką to nie wiem ok. kilkanastu metrów, ale nad ul. Tyniecką przeprawa biegnie na wys. ponad 5 m, co wynika z obowiązku zachowania przejezdności układu drogowego i umożliwienia późniejszego lokalizowania obiektów w przypadku realizacji kanału

krakowskiego. Tutaj mamy wizualizację wejścia pod wzgórze św. Bronisławy oraz węzła Przegorzały. Nowa ul. Księcia Józefa musi zostać wykonana, ponieważ istniejąca ulica nie nadaje się do przejścia ruchu samochodowego z trasy Pychowickiej i wyprowadzenia w kierunku mostu Zwierzynieckiego, bądź w kierunku autostrady. Tu mamy węzeł Przegorzały z widokiem na las łągowy, most drogowy przechodzi tutaj powyżej lasu łągowego. Przeprawa mostowa w przybliżeniu będzie miała parametry mostu Kotlarskiego, tj. układ dwóch jezdni po dwa pasy ruchu, z torowiskiem tramwajowym, ciągiem pieszym i rowerowym. Dalej w obrębie Pychowic linia tramwajowa przebiega w pasie ruchu drogowego, bo tylko w takiej formule może zostać poprowadzona. Tyle, jeśli chodzi o wariant piąty. W przypadku połączenia z ul. Grota-Roweckiego nie ma możliwości większego manewru [węzeł Ruczaj]. Zapewniamy tutaj komunikację zarówno w rejonie Campusu UJ, jak i mieszkańcom Pychowic i Zakrzówka. W ostatnim czasie pojawiły się wnioski o lokalizację przystanku tramwajowego w sąsiedztwie Pychowic, co będzie rozważane.

Jolanta Kapica – prosimy o doprecyzowanie, rozumiem, że droga biegnie w zagłębieniu, ale tramwaj biegnie po ziemi, czy tak?

Krzysztof Migdał – w tym wariantcie [nr 6] droga biegnie w zagłębieniu, natomiast tramwaj musi biec po ziemi, czyli w sposób, w jaki może być prowadzony, bo tutaj mamy kwestię ponownie [tak jak w wariantcie 5] połączenia [z ul. Grota-Roweckiego] które musi być przekroczone, a pochylenia podłużne tramwaju są stosunkowo małe i nie mogą przekraczać kilku procent. Tramwaj musi przekroczyć jezdnię bezkolizyjnie, znaleźć się na pasie dzielącym, w miejscu, w którym jest to możliwe, a następnie być wyprowadzonym na most w osi pasa ruchu.

Jolanta Kapica – a ul. Norymberska biegnie górą w takim razie?

Krzysztof Migdał – ul. Norymberska biegnie w sąsiedztwie układu drogowego, w swoim dotychczasowym śladzie, wzdłuż jednostki wojskowej. Wody Polskie wyraziły zgodę na pozostawienie w śladzie kanału krakowskiego dotychczasowych układów drogowych.

Jolanta Kapica – ale jeśli kanał krakowski by powstał, to ul. Norymberska pobiegłaby wiaduktem?

Krzysztof Migdał – w takim przypadku są różne rozwiązania wariantowe. Ul. Norymberska mogłaby zostać poprowadzona z wykorzystaniem terenu jednostki wojskowej. Są też możliwości prowadzenia nad kanałem układu drogowego. Ponieważ zwierciadło wody w kanale będzie bardzo głęboko w stosunku do poziomu przyległego terenu, więc nie ma żadnych przeciwności do prowadzenia układu drogowego nad kanałem krakowskim.

Jolanta Kapica – jak w takim razie rozważacie Państwo sprawę generowania hałasu?

Krzysztof Migdał – będzie to objęte odrębną analizą akustyczną i będzie musiało być przed tym hałasem zabezpieczone, więc nie zakładam, że hałas będzie przekroczony względem wartości dopuszczalnych. Te wszystkie rozwiązania są przekazane do konsultacji, do których zbieramy opinie i wnioski, aby w miarę możliwości wprowadzić te uwagi przez autorów opracowania do rozwiązania finalnego.

Jolanta Kapica – w takim razie, dlaczego linia tramwajowa nie może być również zagłębiona?

Krzysztof Migdał – to omówię na dalszym slajdzie. Na wariantcie 6 jest pokazane przejście układu drogowego tunelem pod rzeką Wisłą. W tym układzie pomiędzy ul. Tyniecką a jezdnią w tunelu mamy ok. 26 m głębokości (jak kilkunastopiętrowy budynek). Na takiej głębokości możliwe jest omińnięcie przyszłego kanału krakowskiego, ale uwzględnia to też możliwości techniczne pokonania koryta Wisły (bo nie możemy przejść tuż pod dnem koryta). Natomiast linia tramwajowa w wariantcie 6 będzie prowadzona po poziomie teren, a następnie w rejonie Pychowic wyprowadzana na obiekt mostowy, ze zjazdem przy pętli tramwajowej przy ul. Księcia Józefa. Tak wygląda wizualizacja w odniesieniu do lasu łągowego w Przegorzałach. Obiekt mostowy przeprowadzający linię tramwajową byłby w charakterze estakady Lipska/Wielicka, z uwzględnieniem możliwości przekraczania rzeki przez pieszych i rowerzystów. Nad ul. Tyniecką mamy przystanek tramwajowy

pozwalający na skomunikowanie z linią tramwajową mieszkańców Pychowic i tych poruszających się ul. Tyniecką, zaś układ drogowy w tym miejscu prowadzony jest poniżej poziomu terenu. Jak mówiłem ostatnio, wpłynął wniosek zlokalizowania dodatkowego przystanku tramwajowego w rejonie ul. Sodowej (do tego na Tynieckiej dojście jest zbyt dalekie), myślę, że jest taka możliwość, z uwzględnieniem pochyleń podłużnych zjazdu z estakady (przystanek musi być zlokalizowany na terenie płaskim). Zakładamy dopuszczenie ruchu autobusów po wiadukcie tramwajowym.

Jolanta Kapica – dlaczego ta linia tramwajowa nie może iść pod rzeką tak samo, jak w przypadku trasy Zwierzynieckiej?

Krzysztof Migdał – są dwie różnice pomiędzy trasą Pychowicką a Zwierzyniecką. Pierwsza to sprawa pochyleń podłużnych i tutaj [w trasie Pychowickiej] są przekroczone wartości zjazdów do poziomu tuneli układu drogowego, które są zlokalizowane na minimalnych głębokościach w stosunku do wytycznych warunków drażenia przez maszynę typu TBM. Nie ma innej możliwości wykonania tego tunelu jak w formie drażenia, z uwagi na wielkość nawodnienia i charakter okolicznych gruntów. Musimy więc zejść głęboko, aby można było ten ruch drogowy przeprowadzić przez Wisłę. Kolejną kwestią jest możliwość skomunikowania przystanków tramwajowych. W przypadku trasy Zwierzynieckiej przystanki są poza obszarem tunelu (nie ma innej możliwości). W przypadku trasy Pychowickiej byłyby problemy z lokalizacją przystanków, ponieważ jesteśmy bardzo głęboko poniżej układu drogowego ul. Tynieckiej, co eliminuje możliwość lokalizacji przystanków pośrednich. Kolejna kwestia to lokalizacja ciągów pieszych i rowerowych wzdłuż trasy Pychowickiej. Ruch rowerowy wzrasta i to nie rekreacyjny, ale komunikacyjno-transportowy (to obserwujemy na trasie Łagiewnickiej). Te trzy warunki uniemożliwiają ze wzgl. technicznych przeprowadzenie linii tramwajowej pod Wisłą.

Jolanta Kapica – widzę, że połączenie ul. Grota-Roweckiego do ul. Sodowej to jest połączenie naziemne tramwaju i drogi, dlaczego nie może być tak, że od samej ul. Grota-Roweckiego wszystko jest zagłębione w ziemi.

Krzysztof Migdał – tu wszystko jest zagłębione w ziemi, od ul. Grota-Roweckiego, tramwaj na poziomie Grota-Roweckiego jedzie w poziomie jezdni, musi przekroczyć układ drogowy w poziomie terenu i dowiązać się do istniejącej linii na ul. Grota-Roweckiego, tam musi być przystanek tramwajowy, który musi być w poziomie [terenu], następnie ten tramwaj musi przekroczyć bezkolizyjnie układ łącznicy i wjechać w oś pasa ruchu, tak żeby móc się zagłębiać poniżej poziomu terenu. Dlatego te uwarunkowania uniemożliwiają zlokalizowanie tego tramwaju układem podziemnym. Jeśli chodzi o układ drogowy, to on jest pod ziemią i nie wychodzi nad ziemię, jest prowadzony analogicznie, jak w przypadku trasy Łagiewnickiej, tj. na głębokości 5-6 m, stopniowo się zagłębiając (przy wlocie do tunelu będzie już kilkanaście m, podobnie przy wylocie). Układ drogowy nie jest zabudowany od góry na chwilę obecną (o charakterze tunelu płytowego), ale jest to element, który może być brany pod uwagę (w części, nie w całym zakresie). W odniesieniu do trasy Pychowickiej zakres prac będzie ingerował w zieleni nieurządzoną, zaplanowano więc układ zieleni urządzonej, udostępnionej mieszkańcom, tak jak w przypadku trasy Łagiewnickiej, gdzie nad ciągiem drogowym zostały zorganizowane obszary o charakterze parkowym lub sportowo-rekreacyjnym. Przy włączeniu do ul. Grota-Roweckiego mamy małe pole manewru, linia tramwajowa musi przebiegać po stronie Kauflandu, tutaj nie mamy innego wyjścia i musi dostosować się do układu łącznic i być prowadzona po układzie zewnętrznym (po stronie Campusu UJ). Jeśli oczywiście ta linia tramwajowa tutaj będzie, my założyliśmy, że jest niezbędna dla obsługi mieszkańców i zgodna z ich potrzebami. Jeśli chodzi o kwestie obiektów mostowych, czy to obejmującego linię tramwajową i układ drogowy, czy tylko linię tramwajową, oba obiekty mogą być zrealizowane bez ingerencji w las łęgowy (na etapie użytkowania i realizacji). Nie byłoby potrzeby wykonywania podpór pośrednich, system nadwieszany jest tu możliwy i elementy nasuwane. [koniec omówienia wariantu 6]

Jolanta Kapica – czyli nie byłoby ingerencji w las łęgowy?

Krzysztof Migdał – tak, jest to możliwe, przy użyciu obiektu wantowego [podwieszanego] las łęgowy nie zostanie naruszony, w obu wariantach (5 i 6).

Mariusz Waszkiewicz – mam dwa pytania, po pierwsze jak technologicznie będzie wyglądała budowa estakady nad lasem łęgowym, po drugie, czy którykolwiek z autorów koncepcji był w tym terenie, zszedł z wału do środka lasu łęgowego i wie, w co ingerujecie?

Krzysztof Migdał – jak wspominałem, obiekt będzie o charakterze obiektu wantowego, podwieszanego, na podporach. Odniosę się do przykładu estakady Lipska/Wielicka, tam mamy taką charakterystykę obiektu. Elementy obiektu będą nasuwane w miarę postępu prac. Układ pylonów jest po stronie przeciwnej wałów. Zgodnie z wytycznymi Wód Polskich jest postawiony warunek, że nie może być podpór w korycie Wisły. Takie obiekty wantowe mogą być wykonywane nad szerokimi dolinami. Oczywiście autorzy koncepcji byli w terenie, tam są prowadzone obserwacje przyrodnicze, z których powstanie raport do decyzji środowiskowej. Teren lasu łęgowego na etapie decyzji środowiskowej był wskazywany jako cenny przyrodniczo, który należy zachować w stanie możliwie nienaruszonym.

Jerzy Skibiński – mam dwa tematy, po pierwsze słysząc, że ma to być most wantowy, uspokoiłem się, bo ten most bliżej miasta o konstrukcji rurowej, wygląda jak rurociąg przemysłowy do portu dla wielkich statków transportowych, inne starsze mosty nie ingerują tak w krajobraz. Jeśli chodzi o drażnienie tunelu, to nie jest tak, jak Pan powiedział. Nowoczesne systemy drażnienia tuneli pozwalają drażnić przez bardzo słabe grunty i uwodnione. Ja jestem inżynierem budowlanym i górniczym, więc z tym miałem do czynienia. W XIX w. gdy budowano metro pod Londynem, a nie było wtedy maszyn i nawet betonu nie było, do dna Tamizy było 6 m, kilka razy się woda wdzierała. Pewnie to właściciele tej maszyny [TBM] twierdzą, że nie ma innej metody i koniec. Jeszcze jedna rzecz dotycząca widoków. Jest muzeum Kantora, jeśli płynie się po Wiśle, to budynek muzeum przesłania kopiec Kraka. Nie może być tak, żeby przy wielkich budowach tracić krajobraz.

Paulina Poniewska – czy ja dobrze rozumiem, że budowa mostu na trasie Pychowickiej nad Wisłą, w żaden sposób nie będzie ingerować w teren łągu?

Krzysztof Migdał – drażnienie tunelu będzie się odbywało wyłącznie przy użyciu maszyny TBM, dostosowanej do drażnienia w gruntach mocno nawodnionych. Są to też bardzo słabe grunty, nie mamy pod korytem Wisły gruntów nośnych. Musimy zachować minimalną grubość spągu, bo w innym przypadku nie będzie możliwości wykonania stabilizacji. W przeciwnym wypadku doszłoby do uszkodzenia spągu tych gruntów nawet krótkoterminowego. Konieczne jest stosowanie w odstępach minut zabezpieczeń w formie iniekcji nad elementami betonowymi, bo takie muszą być zastosowane. Inaczej mogłoby dojść do katastrofy budowlanej. Projektant musiał zaprojektować wszystko w sposób bezpieczny i zgodnie z normami. My jesteśmy bardzo głęboko, przyjęliśmy, że zagłębienie poniżej dna koryta rzeki nie będzie przekraczało jednej średnicy tarczy (tj. 12 m), przy założeniu utrzymania systemu dwujezdniowego. Poniżej ul. Tynieckiej mówimy o 26 m. [powtórzono charakterystykę obiektu wantowego i jego budowy]. Kwestie braku ingerencji w las łęgowy zostaną uwzględnione w decyzji środowiskowej, która narzuci wykonawcom warunki realizacji tej inwestycji.

Joanna D. Wójcik – chciałabym, żeby pokazać nam ten most wantowy, który będzie nad Wisłą, ponieważ ze względu na ptaki, mosty podwieszane z pylonami iciągami, stanowią barierę dla ptaków migrujących, mogących się o te ciągi [wanty] rozbijać. Chcemy zobaczyć jak te ciągi [wanty] i pylony szeroko sięgają w kierunku Wisły, która jest głównym korytarzem migracyjnym ptaków. Chciałabym się też dowiedzieć, dlaczego nie może być to np. most belkowy lub skrzynkowy, skoro da się takie mosty budować nad o wiele szerszymi rzekami, również w Polsce, gdzie są obszary Natura 2000 ptasie. Na przykład autostrada A4 przechodzi nad Dunajcem, jeśli dobrze pamiętam mostem belkowym, bo zakwestionowano sprawę wciskania pylonów z odciągami nad wodę bezpośrednio na trasę migracji ptaków. Ten rysunek, który Pan pokazuje, jest nieczytelny.

Krzysztof Migdał – nie mam lepszego zdjęcia. Jeśli będzie to obiekt podwieszany, to muszą być wanty od pylonu. Obiekt płytowy jest też możliwy do realizacji, choć ze względu na dużą rozpiętość obiektu (ok. 300 m pomiędzy wałami rzeki), może być konieczność wykonania podpór pośrednich w obszarze lasu łęgowego, bo nie możemy ich lokalizować w nurcie rzeki Wisły.

Joanna D. Wójcik – ale sprężone mosty skrzynkowe już jak najbardziej można budować.

Krzysztof Migdał – oczywiście tak, ale na etapie realizacji mostu podwieszanego istnieje możliwość nieingerowania w teren poniżej obiektu. W przypadku budowy mostów sprężonych płytowych taka ingerencja jest konieczna. Proszę zwrócić uwagę na szerokość jaką będziemy zajmowali: dwa pasy (po 3,5 m) tramwajowo-autobusowe, niezbędny bezpiecznik (1,5 m) i ścieżka rowerowa z ciągiem pieszym (4 m). Łączna szerokość całkowita obiektu to 14 m. Nie jest to element bardzo ingerujący w obszar przyrodniczy. W przypadku obiektu drogowego sytuacja jest bardziej skomplikowana, bo mamy tutaj łącznie 40 m szerokości.

Joanna D. Wójcik – a jakie zabezpieczenia są planowane, żeby się ptaki o te wanty nie rozbijały?

Krzysztof Migdał – w tej kwestii nie chciałbym się wypowiadać, to jest po stronie specjalistów, którzy będą uczestniczyć w spotkaniu konsultacyjnym zaplanowanym dzisiaj przy ul. Kijowskiej. Z tego spotkania będzie transmisja online (stream w wersji live). Te kwestie będą tam także poruszane w szczegółach.

Mariusz Waszkiewicz – nie jest prawdą, że nie będzie ingerencji w przyrodę lasu łęgowego, poprowadzenie nad Wisłą trasy komunikacyjnej zarówno w formie drogowej czy tramwajowej i pieszo-rowerowej spowoduje istotne zagrożenie poprzez przerwanie połączenia ekologicznego, zaburzenie warunków życia zwierząt nocnych przez iluminację świetlną, hałas na etapie budowy i eksploatacji, zacienienie lasu w pasie estakady, istotne zmiany krajobrazowe (na terenie Bielańsko-Tynieckiego PK) i co już powiedziano zagrożenie dla przelatujących ptaków. Do przeprawy pieszo-rowerowej można by wykorzystać położony niecałe 200 m dalej most technologiczny wodociągów.

Małgorzata Mucha – chciałam nawiązać do konstrukcji mostu, bo były takie przypadki w Polsce (np. w Bydgoszczy), gdzie ptaki rozbijały się o mosty wantowe, szczególnie duże ptaki – jak łabędzie. Pomocną może się okazać zmiana koloru mostu na inny lub zabezpieczenie konstrukcji mostu. Jeśli most będzie w kolorach naturalnych, np. niebieskim, to ptaki będą miały problem w odróżnieniu tej przeszkody od otoczenia. Na to trzeba zwrócić uwagę w planowaniu tej inwestycji.

Jolanta Kapica – ja chciałabym prosić o odniesienie się do tego, co powiedział M. Waszkiewicz. Skoro przeprawa rowerowo-pieszka mogłaby być poprowadzona te 200 m dalej, to czy nie ma żadnej technicznie możliwości, aby tramwaj był jednak poprowadzony razem z jezdnią. Jeśli chodzi o przystanki, to przecież na świecie są metra i przystanki podziemne i da się wyprowadzić na powierzchnię wejścia. Przy tak ogromnej inwestycji i ingerencji w krajobraz i życie mieszkańców, należałoby podjąć przynajmniej próbę stworzenia takiego wariantu.

Krzysztof Migdał – te dokumenty nie są przedmiotem realizacji tylko dyskusji, dlatego prowadzimy konsultacje społeczne. Wszystkie Państwa uwagi będą przeanalizowane, pod kątem ew. możliwości wprowadzenia. Wstępne analizy możliwości poprowadzenia linii tramwajowej wskazywały na brak możliwości poprowadzenia jej pod Wisłą. Nie oznacza to, że nie będziemy się temu jeszcze bardzo szczegółowo przyglądali i takie oczekiwanie do biura projektów wyraźnie sformujemy. Nie ma natomiast możliwości wykorzystania obiektu mostowego wodociągów, bo nie spełnia on standardów przewidywanych dla obiektów pieszo-rowerowych. Musi być wykonany nowy obiekt dla ruchu pieszo-rowerowego. Natomiast zabezpieczenia pod kątem elementów przyrodniczych będą na układzie całej trasy, również kwestie kolorystyki będą mogły być uwzględnione, ale na dalszym etapie inwestycji.

Joanna D. Wójcik – jakkolwiek kolor wantów i pylonów nie ma kompletnie żadnego znaczenia, jeśli jest mgła, bo żaden kolor nie ostrzeże ptaków we mgle, że mają przed sobą przeszkodę, a mgła jest bardzo często nad rzekami. Jedynym sensownym rozwiązaniem jest oświetlenie wantów i pylonów, co wtedy powoduje problem zanieczyszczenia światłem tego ekosystemu, który jest w okolicy.

Łukasz Maślona – jaki problem w projektowaniu stwarza idea kanału krakowskiego.

Krzysztof Migdał – głównym problemem jest głębokość kanału ustalona przez Wody Polskie, wpływająca na uwarunkowania możliwości przeprowadzenia tunelu. WP i Dyrekcja Żeglugi wyraziły zgodę na ograniczenie rezerwy wyłącznie do koryta żeglownego z niezbędnymi urządzeniami technicznymi w postaci ścian oporowych. Chciałem przypomnieć, że pierwotnie kanał Ulgi był obiektem hydrologicznym poprowadzonym w formie rozkopu, powodując powstanie skarpy wałów (zajmujących głównie teren obok koryta). My jesteśmy w obrębie jednostki wojskowej i 20 m nad zwierciadłem wody, więc tu skarpy rozszerzałyby zajętość terenu o ponad 50 m, uwzględniając drogi technologiczne. Tutaj WP wyraziły zgodę (w przypadku budowy kanału krakowskiego) na jego realizację jako obiektu żeglownego w ścianach szczelinowych. Analogicznie jak układ drogowy. Dlatego nie mamy w tym zakresie istotnego oddziaływania, ale musimy przejść tunelem poniżej dna planowanego w przyszłości kanału, z uwzględnieniem niezbędnych elementów konstrukcyjnych, które ten kanał musi spełniać. Mamy natomiast małą możliwość gwałtownej zmiany kierunków w dół i w górę, co wynika z uwarunkowań maszyny drążącej.

Łukasz Maślona – czy brak realizacji kanału krakowskiego pozwoliłoby na zaprojektowanie tunelu tramwajowego-samochodowego?

Krzysztof Migdał – trudno mi powiedzieć, bo takie rozważania nie były prowadzone. W przypadku, gdybyśmy realizowali tunel tramwajowy, jest element ograniczający lokalizację kolejnej nawy tj. tramwajowej. Wymagana technologicznie odległość między nawami to 1,5 średnicy szerokości maszyny drążącej, czyli 17-18 m. To nie są tunele ze ścian szczelinowych, jak na trasie Łagiewnickiej, które mogą przylegać bezpośrednio do siebie. Dodanie trzeciej nawy tj. tramwajowej wymagałoby rozsunięcia tego układu w stronę osiedla i zabudowy mieszkaniowej. Nie możemy się natomiast przesunąć w kierunku jednostki wojskowej i kanału krakowskiego.

Paulina Poniewska – zostanie też zniszczony cenny teren, tj. łąki kserotemiczne pomiędzy Pychowicami a Zakrzówkiem, gdzie są też korytarze migracyjne zwierząt. Na żadnej wizualizacji nie zauważyłam miejsca, gdzie będą przepusty dla migracji zwierząt między terenami zielonymi na Zakrzówku i w Pychowicach. Gdyby nie był budowany kanał krakowski, to wtedy można by rozszerzyć nawy w kierunku terenu zarezerwowanego na jego budowę, czy tak? [zamiast w kierunku osiedla]

Krzysztof Migdał – tak, potwierdzam, wtedy rozsuniecie naw, mogło by się odbyć w kierunku jednostki wojskowej. Co do kwestii migracji zwierząt, ten temat będzie poruszony na dzisiejszych konsultacjach społecznych i przedstawiony przez komórkę przyrodniczą ze strony biura projektów.

Jolanta Kapica – czy gdyby tramwaj był zagłębiony od początku swojego biegu tj. od Kauflandu, to czy biegłby w pobliżu zabudowań (w tunelu) czy nie, to nie miałoby znaczenia.

Krzysztof Migdał – tramwaj nie może być zagłębiony od Kauflandu, musi przebiegać po powierzchni terenu (bo zagłębiony jest układ drogowy). Natomiast w dalszym przebiegu, niezależnie czy wchodziłoby linia tramwajową pod jezdnię, czy nie, to na długości łącznicy Campusu UJ musi przebiegać po powierzchni, aby bezkolizyjnie przekroczyć układ drogowy i oś trasy Łagiewnickiej i zagłębić się poniżej poziomu tunelu. Nie ma możliwości prowadzenia tramwaju cały czas po stronie prawej tj. osiedla Pychowice. Tu wchodzimy już w szczegóły techniczne projektowania, natomiast wszystkie uwagi zostaną rozpatrzone.

Tomasz Fiszer – podsumował powyższe ustalenia. KDO przygląda się tej inwestycji i jej oddziaływaniom na elementy przyrodnicze oraz na sposób i formę przeprowadzenia konsultacji społecznych. Dlatego chcielibyśmy je przedłużyć, bo został tylko miesiąc do zakończenia, a to czas za krótki.

Krzysztof Migdał – aby jak najwięcej mieszkańców mogła uczestniczyć w konsultacjach, będą się one odbywały w czterech punktach (w obrębie różnych dzielnic), a ich celem będzie zbieranie uwag i przekazywanie do rozważenia. Wiele osób ma wątpliwości, jak inwestycja wpłynie na ich nieruchomości. Dlatego zachęcam do skorzystania ze strony internetowej (3obwodnica.krakow.pl),

gdzie warianty zostały przedstawione. Zapraszamy do kontaktu mailowego i telefonicznego z nami i projektantem. Czas na zapoznanie się z projektem do 8 listopada jest naszym zdaniem wystarczająco długi, ale może zostać jeszcze wydłużony, jeśli zaistnieje taka potrzeba.

3. Konsultacje Białe Morza

Tomasz Fiszer – konsultacje w sprawie Białych Mór trwają, KDO chciałaby podjąć w tej kwestii uchwałę. Temat dotyczy 35 ha terenu przemysłowego w sąsiedztwie rzeki Wilgi i ul. Podmokłej i ul. Herberta. Zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców ma być to teren zielony ogólnodostępny z elementami parku, infrastruktury sportowo-rekreacyjnej. Dziękuję Akcji Ratunkowej dla Krakowa za wkład i działania w tym temacie.

Mariusz Waszkiewicz – pod względem przyrodniczym cenna jest tam dolina Wilgi, która powinna być chroniona. Powyżej rzeki znajduje się góra powstała ze zgromadzenia odpadów [w osadnikach] po produkcji Solvay'u. Teren ten stwarza dowolne możliwości zagospodarowania, ale w formie ogólnodostępnego parku. Okazuje się, że jest tam obiekt warty ochrony. Dr Szwałko z ZZM wskazuje na występowanie tam chrząszcza *Polistichus connexus*, charakterystycznego dla południowej Europy. W Polsce występuje tylko na kilku stanowiskach, tam gdzie są słonawiska lub tereny przemysłowe. Warto więc wziąć pod uwagę ochronę tego gatunku [gatunek jest na czerwonej liście zwierząt]. W kwestii zagospodarowania części przemysłowej terenu wiążące powinny być konsultacje lokalne. Niepokojące są dalsze próby zlokalizowania tam pola golfowego, czy boiska dla rugbyistów, co ograniczyłoby powszechną dostępność dla mieszkańców. Zapewniona powinna być też ochrona zadrzewienia w dolinie rzeki Wilgi, zabezpieczenie Wilgi przed zanieczyszczeniami z osadników, wykonanie badań gleby oraz ekspertyzy przyrodniczej, która wskaże jakimi roślinami można obsadzić ten teren. Co do pozostałych kwestii, to tu jest duże pole do popisu dla mieszkańców.

Małgorzata Mucha – czy KDO będzie miała jakąś opinię w kwestii zagospodarowania tego parku, na którym kolwiek z etapów jego powstawania, czy czekamy na efekty wizji lokalnej mieszkańców i konsultacji, które tam są przeprowadzane?

Tomasz Fiszer – na podstawie postulatów strony społecznej, które wpłynęły do KDO przygotowaliśmy projekt uchwały, która możemy dzisiaj podjąć.

Jan S. Pietras – potwierdzam potrzebę, żeby KDO przedstawiła swoje stanowisko, niestety plany zagospodarowania tego terenu nadal są płynne, powinno dominować rekreacyjne zagospodarowanie terenu połączone z jego ochroną, głównie w celu uratowania rzeki Wilgi (choćby na odcinku parku) przed dalszą degradacją. Postuluję, aby KDO pochyliła się nad tą sprawą dzisiaj. Kwestia ogólnej dostępności powinna być sprawą bezdyskusyjną oraz zachowania naturalnej roślinności i rzadkiego chrząszcza.

Joanna D. Wójcik – punktem wyjścia do dyskusji na temat Białych Mór i udostępnienia ich mieszkańcom jest kwestia rozpoznania zanieczyszczeń, które są tam składowane, jako odpadów przemysłowych. Zanim się cokolwiek tam zaplanuje trzeba wiedzieć czy to miejsce może zagrażać [zdrowiu mieszkańców]. W przypadku pola golfowego, to krótka trawa nie zabezpieczy przed zagrożeniem płynącym ze strony składowanych tam zanieczyszczeń. Im wyższa i gęstsza roślinność, tym bezpieczniejsze miejsce.

Jerzy Skibiński – powinniśmy określić funkcję społeczną tego miejsca, uwzględniając potrzeby mieszkańców, niezależnie czy to jest składowisko czy nie, można je dostosować do funkcji, jaką sobie określiliśmy.

Tomasz Fiszer przedstawił projekt uchwały w sprawie Białych Mór, która została przedyskutowana przez członków KDO i skorygowana.

Głosowanie nad uchwałą Nr 10/2022

Głosów za: 13

Głosów przeciw: 0

Głosów wstrzymujących się: 1

Uchwała została przyjęta.

4. Parki na Klinach i Użytek ekologiczny na Klinach – struktura własności i wykup gruntów.

Tomasz Fiszer – aktualnie powstaje koncepcja planistyczna parków na os. Kliny. Został powołany użytek ekologiczny Kliny, niestety w formie poszatkowanej. Koncepcja planistyczna ma zostać przekazana Radnym z Komisji Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska RMK celem wyrażenia opinii wobec proponowanych rozwiązań planistycznych.

Jan S. Pietras – ponieważ zapadło postanowienie, że punkt ten będzie równoczesny z posiedzeniem KPPiOŚ RMK, dlatego tylko szybko rozpocznę posiedzenie naszej Komisji i oddam głos. [Przewodniczący przywitał Radnych i przedstawił porządek posiedzenia].

Małgorzata Mucha – temat Klinów podnoszony był ostatnio 10 miesięcy temu. Ponieważ pojawiają się głosy zwątpienia, czy Kliny powinny być użytkiem ekologicznym, chciałam przytoczyć cytaty z decyzji derogacyjnej [RDOŚ][przytoczono cytaty o cennym charakterze przyrodniczym terenu]. Odnosząc się do parków, jesteśmy na etapie powstawania koncepcji planistycznej, która będzie przedstawiana w listopadzie [2022 r.]. Chciałabym, żeby KDO wzięła udział w powstawaniu koncepcji parków. Ponieważ są tam walory przyrodnicze (od niskich do wysokich), aby te parki były zorganizowane w sposób jak najbardziej naturalny. Proponuję uchwałę o utworzenie takiego zespołu zadaniowego z ramienia KDO, który weźmie udział w pracach planistycznych. Proponuję do zespołu zadaniowego Kazimierza Walasza, siebie, oraz chcę zapytać, czy ktoś z członków KDO chciałby wziąć udział w takim zespole zadaniowym. Kolejnym tematem jest struktura własności gruntów, to pytanie kieruje do zaproszonych gości [Radnych]. Czy temat był analizowany pod kątem wykupu, czy wywłaszczenia, w jakim stopniu grunty są w posiadaniu gminy?

Jan S. Pietras – liczyłem, że na to spotkanie zostaną zaproszeni specjaliści, którzy określą ten temat. Postęp realizacji uchwały (złożonej z kilku części) nastręcza dużo uwag. W takim razie to my przyjrzymy się tematowi i poprosimy o informację, jeśli nie ma jej na spotkaniu dzisiaj.

Małgorzata Mucha – przedstawiam prezentację dot. powstania użytku na Klinach, jest sześć enklaw użytku ekologicznego, pomiędzy którymi nie ma łączących je korytarzy migracji. Utrudnia to zachowanie użytku w należytej jakości. Tereny parków są miejscami podmokłe, więc zrealizowanie tam miejsc rekreacji będzie utrudnione. Utrzymanie łąk Koberzyńskich w dobrostanie wymagałoby objęcia ich ochroną w całości. Dlatego koncepcja powinna uwzględniać potrzebę ochrony wszystkich cennych gatunków objętych częściową i ścisłą ochroną. Parki powinny być bezpieczne, ponieważ są zlokalizowane przy obwodnicy i sieci kolejowej, mierzyliśmy tam hałas i przekracza dozwolony poziom powyżej 65 dB. Dlatego miejsca rekreacji powinny być oddalone od obwodnicy, a miejsca zwarte bliżej obwodnicy powinny stanowić ochronę przed hałasem. Też lokalizacja [miejsc rekreacji] pod słupami wysokiego napięcia 110 kV może mieć wpływ na zdrowie i życie ludzi. Powstały w 2018 roku koncepcje zabudowania terenu parków blokami mieszkalnymi. Mam nadzieję, że będą one uznane za niebyłe. Czy jest może ktoś z urzędu znający temat, kto potrafi się wypowiedzieć w kwestii struktury [własności] gruntów?

Tomasz Fiszer – to wydział Skarbu zajmuje się wykupem gruntu, nie ma z nami osoby, która mogłaby się wypowiedzieć na ten temat.

Jan S. Pietras – za półtora tygodnia zostanie zwołana Komisja, na którą zaprosimy Państwa oraz podmioty, które mogą wypowiedzieć się na temat struktury własności i realizacji podjętych uchwał dotyczących użytkowania. Nasza Komisja występuje o konsultacje w sprawie projektu użytku

ekologicznego Słona Woda na Piaskach Wielkich. Teraz przystępujemy też do opracowania użytku ekologicznego Nad Rudawą.

Łukasz Maślona – planowana jest Komisja, na której będą poruszane m.in. kwestie tworzenia parków i wykupu gruntów, będą zaproszeni przedstawiciele UMK.

Tomasz Fiszer – ze strony KDO przekażemy materiały prezentowane przez M. Muchę i oczekiwania ze strony mieszkańców i przyrodników.

Grzegorz Stawowy – widziałem się z Prezydentem Majchrowskim i rozmawiałem o tym, że RMK przystąpiła do planów miejscowych dotyczących parków na Klinach, zarówno parku miejskiego Na Klinach, jaki i Kliny Południe. W ciągu 14 miesięcy w tym temacie nic się nie wydarzyło. Wczoraj wpłynęły koncepcje tych planów miejscowych do mnie do Komisji, na razie bez analizy skutków finansowych i bez analiz dodatkowych. Jest tylko wstępny rysunek planu. W zależności czy spłyną te dokumenty do końca, na najbliższym lub kolejnym posiedzeniu Komisji obie koncepcje planów miejscowych zostaną zaprezentowane. Jeśli chodzi o zespół, teraz jest etap, kiedy Prezydent przygotowuje koncepcję planu miejscowego, którą zaprezentuje na Komisji. Komisja odniesie się do niej zapewne z uwagami. Strona społeczna uczestniczy w tym procesie zgodnie z Ustawą o planowaniu przestrzennym na etapie wyłożenia planu. To nie jest koncepcja utworzenia parków tylko zapisów planu miejscowego, w której części coś się dopuszcza, a czego nie dopuszcza. W większości są to tereny ZP albo WS oraz US/UO i odtworzone drogi.

Małgorzata Mucha – właśnie o to chodzi, żeby na etapie planowania przestrzennego pewne kwestie zostały zapisane, bo potem się okaże, że plany są, a będziemy coś chcieli zrobić, albo nie robić i nie będzie się dało, bo w planie jest inaczej.

Grzegorz Stawowy – to ma Pani na etapie uwag Komisji lub uwag do planu miejscowego. Zgodnie z procedurą to Prezydent przygotowuje projekt, a potem my go zmieniamy dopiero. Jak będę plan wprowadzał do porządku obrad, to wtedy Państwa zaproszę i połączycie się zdalnie lub przyjdziecie. Nie widzę problemu, aby utrzymać część terenu w obecnym stanie, a infrastrukturę rekreacji ograniczyć do minimum. Natomiast w kwestii struktury własności, ja dzisiaj kontaktowałem się z Wydziałem Skarbu, który nie prowadzi obecnie żadnego zakupu gruntów w tym terenie, ani nie ma wniosków o odkupienie gruntów. To dotyczy obszaru tych dwóch planów miejscowych dot. parków, jak i użytków ekologicznych. Oni czekają na zmianę kwalifikacji zieleni w planie miejscowym obu parków, bo ta obecna nie daje możliwości wykupu z groźbą wywłaszczenia. Jak plany wejdą w życie, to zaczną rozsyłać do właścicieli informacje o chęci odkupienia przez gminę.

Małgorzata Mucha – ja chciałbym więc o przekazywanie na bieżąco informacji do Przewodniczącego KDO, jak będą jakieś tematy [związane z Klinami] omawiane na posiedzeniach Komisji. Proszę o głos członków KDO w sprawie zaproponowanej uchwały. [powtórzono treść uchwały]

Tomasz Fiszer – z tego, co zrozumiałem, Pan Prezydent nie zgodzi się na zespół zadaniowy, więc proszę o głos członków KDO.

Jan S. Pietras – zostały rok temu powołane uchwały dotyczące parków, których zakres określili członkowie Komisji i zostanie powołany zespół roboczy, który zajmie się koncepcjami i nic nie stoi na przeszkodzie, aby zaprosić do zespołu członków KDO.

Jerzy Skibiński – dążenia Pani Muchy do ochrony całego tego terenu [wskazanego wcześniej na prezentacji] zakończy się tak, że wszystko zostanie stracone, tym bardziej skoro wykupów nie ma. Powoływanie się na derogację RDOŚ nie ma sensu, bo np. RDOŚ pisze, że teren ten ma funkcję przewietrzania miasta, a drzewa przecież przeszkadzają w przewietrzaniu miasta. Tu działa prawo Bernoulliego, które mówi, że należałoby wyrębać wszystkie drzewa. RDOŚ kieruje się opracowaniem, w którym profesjonalnie wykonano analizę zasobów, tam są rzadkie gatunki, ale nie ginące. Walka o te gatunki kosztem innych zaszkodzi miastu i temu terenowi. Skończy się tak,

jak ze spalarnią śmieci, byliśmy jej przeciwni, ale nie zaproponowaliśmy przeniesienia jej na teren kombinatu i wybudowano ją nad Wisłą. Należałoby przedstawić ugodową propozycję, wychodzącą z potrzeby mieszkańców i tworzenia parków czy terenów odpoczynku. Przecież inwestorzy w sądach powołają się na tę ocenę zasobów i wygrają i stracicie wszystko. Jeśli chodzi o takie maksymalistyczne projekty, to ja się zawsze będę wstrzymywał [od głosowania]. Ludzie nie potrafią tworzyć dużych kompleksów leśnych z korzyścią dla miasta.

Małgorzata Mucha – my mówimy o łąkach, a nie lasach, to jest teren łąk.

Jolanta Kapica – z wypowiedzi Pana Pietrasa wynika, że w działaniach Komisji i tak przyjęte jest prowadzenie dyskusji w formie jakiegoś zespołu zadaniowego. Jeżeli tak, to wydaje mi się, że bardzo dobrze byłoby, żeby przedstawiciele KDO, tj. osoby znające teren i wiedzące, na czym zależy mieszkańcom, mogły brać udział w posiedzeniu Komisji. Proszę o potwierdzenie Pana Stawowego czy taki zespół będzie rzeczywiście działał.

Grzegorz Stawowy – jest tu pewna nieścisłość, ponieważ zgodnie z Ustawą wszystkie organy Samorządu, jeżeli mają posiedzenie, to powinno być ono jawne i opublikowane w BIPie i na stronie internetowej danej instytucji i ma mieć charakter otwarty. Są więc posiedzenia Komisji odbywające się w tym trybie, są protokołowane i dostępne zdalnie i w trybie stacjonarnym. Ponadto odbywają się też spotkania wewnętrzne i nie są na nie zapraszane osoby z zewnątrz ani nie są ogłaszane na BIPie. Radni spotykają się w ten sposób, jeśli jest jakiś problem przy planie miejscowym, wtedy dyskutujemy uwagi zebrane od stron, ale nie ma zapraszania stron. Czyli są posiedzenia otwarte i robocze. Jeśli byłaby potrzeba dodatkowej narady wewnętrznej [Radnych] to prosimy o przekazanie tych uwag. Ustalimy sobie tryb komunikacji w tym temacie.

Łukasz Maślona – uważam, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby KDO wydelegowała zespół do prac nad planem dot. parków na Klinach. Prezydent zdecyduje jak tę aktywność wykorzystać.

Tomasz Fiszer – ja przychyliam się do opinii Pana Maślony i Pana Pietrasa i powinniśmy uchwałę przegłosować. Do udziału w zespole zgłosił się dodatkowo Mariusz Waszkiewicz.

Małgorzata Mucha – nie wiem, czy będziemy wyszczególniać osoby wchodzące w skład zespołu, ale tym tematem zainteresowany jest dr K. Walasz oraz ja, ponieważ brałam udział w konsultacjach społecznych, znam stanowisko mieszkańców wzgl. zagospodarowania tego terenu. Te osoby chciałyby mieć udział w pracach na etapie uwag czy tworzenia koncepcji.

Artur Buszek – Panie Przewodniczący Stawowy, mamy ustawę i statut M. Krakowa, który jasno mówi, jak wyglądają zespoły, że spotkania zespołów powinny być otwarte. Moje pytanie, w jakim trybie spotykają się te zespoły, które ustalają kluczowe kwestie dotyczące miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Na opinie wypracowane na tych spotkaniach Radni powoływali się na sesji RMK. W jakim więc trybie działają te zespoły?

Grzegorz Stawowy – w bardzo prostym trybie, to nie jest zespół roboczy tylko spotkanie robocze, i jest informacja, że takie spotkanie się odbywa i może przyjść ten Radny, który sobie tego życzy. Nie ma obowiązku przychodzenia, spotkanie ma charakter roboczy i nie jest zespołem.

Artur Buszek – czyli tryb pozastatutowy i pozaustawowy rozumiem.

Tomasz Fiszer przedstawił projekt uchwały w sprawie parków na Klinach, która została skorygowana.

Głosowanie nad uchwałą Nr 11/2022

Głosów za: 12

Głosów przeciw: 0

Głosów wstrzymujących się: 1

Uchwała została przyjęta.

Jan S. Pietras – ponieważ wyczerpany został punkt posiedzenia Komisji Kształtowania Środowiska RMK, chciałem zakończyć posiedzenie.

5. Zamontowanie oznakowań przeciwko kolizjom ptaków: na mostach na Wiśle w Krakowie oraz w Parku Lotników Polskich – konieczność pilnego oznakowania szyb pawilonu na sztucznym zbiorniku.

Joanna D. Wójcik – pawilon na stawie w Parku Lotników jest w znacznej części oszklony, na którym K. Walasz z MTO zauważył ślady rozbijania się ptaków o szyby. Dlatego należałoby szyby zabezpieczyć. Sposobów jest kilka i Państwo na pewno je znacie (kropeczki, paski, folia dziurkowana). Przygotowano uchwałę w tej sprawie [którą odczytano i skorygowano].

Krzysztof Morańda – z ramienia ZZM przeprowadziłem rozmowę z projektantem pawilonu (który posiada prawa autorskie). Zaproponowano kropki stosowane przez Fundację Szklane Pułapki i przystąpimy niezwłocznie do oklejania pawilonu.

Głosowanie nad uchwałą Nr 12/2022

Głosów za: 12

Głosów przeciw: 0

Głosów wstrzymujących się: 1

Uchwała została przyjęta.

Joanna D. Wójcik – na mostach na Wiśle nie ma proporczyków zabezpieczających linie trakcyjne, o które rozbijają się łabędzie, takich przypadków było kilka. Jest informacja, że te proporczyki mają być zawieszane dopiero 1 listopada. Propozycja Pana K. Walasza jest taka, żeby proporczyki były zawieszane każdego roku w połowie sierpnia [15 sierpnia]. Wtedy rozpoczyna się migracja ptaków, w sierpniu, oczywiście w zależności od gatunku ptaków. Dlatego tak późne zawieszanie proporczyków powoduje, że dochodzi do kolizji. W efekcie trzeba leczyć uszkodzone ptaki, nie zawsze jest to możliwe. Takich przypadków było już trzy, a to miasto pokrywa koszty leczenia ptaków, co jest trochę sprzeczne. Można by te koszty zmniejszyć poprzez zamontowanie proporczyków wcześniej. Przygotowano uchwałę [którą odczytano i skorygowano].

Dawid Stokłosa – my w ZDMK mamy oficjalne pismo z Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego UMK o wieszaniu proporczyków zabezpieczających przed kolizją z siecią trakcyjną, w której wskazany termin wieszania od 1 listopada do 30 kwietnia, co zostało zaopiniowane przez MTO. Dlatego nie ma podstaw, aby wieszać proporczyki wcześniej. [zakwestionowano możliwość stwierdzenia czy kolizja była z linią trakcji tramwajowej oraz co się bardziej opłaca – wymienianie długo wiszących proporczyków, które się niszczą, czy leczenie rannych łabędzi, padła propozycja wieszania proporczyków na cały rok].

Joanna D. Wójcik – nasza uchwała powinna zostać przesłana do wiadomości do Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego UMK. ZDMK może też przeanalizować wszystkie przypadki kolizji zgłaszane przez służby, w jakich konkretnie miesiącach i w jakiej liczbie dochodzi do kolizji, co pozwoli sprecyzować dokładną datę początkową, kiedy należałoby wieszać proporczyki.

Głosowanie nad uchwałą Nr 13/2022

Głosów za: 12

Głosów przeciw: 0

Głosów wstrzymujących się: 1

Uchwała została przyjęta.

6. Wolne wnioski

1)

Tomasz Fiszer – kontynuujemy temat listy miejsc przyrodniczych przeznaczonych pod ochronę [w Krakowie]. Dziękuję M. Waszkiewiczowi za zajęcie się tym tematem. Czy jesteśmy już gotowi, żeby tę listę przekazać do Prezydenta?

Mariusz Waszkiewicz przedstawił listę i korekty do niej. Zwrócił się z prośbą o podanie nazw lokalnych dla miejsc wskazanych w Swoszowicach. Nie udało się proponowanych miejsc nanieść na mapę, więc ograniczono się do opisu lokalizacji. Zaproponowano 34 użytki ekologiczne i 18 zespołów przyrodniczo-krajobrazowych.

Tomasz Fiszer przedstawił projekt uchwały w sprawie listy terenów przeznaczonych do ochrony, która została odczytana i skorygowana.

Jan S. Pietras – bardzo proszę o przekazanie tej uchwały wraz z załącznikiem do Komisji Planowania i Kształtowania Środowiska RMK.

Głosowanie nad uchwałą Nr 14/2022

Głosów za: 12

Głosów przeciw: 0

Głosów wstrzymujących się: 1

Uchwała została przyjęta.

2)

Małgorzata Mucha – chciałam poruszyć temat dzików, ponieważ mieszkańcy skarżą się na zwiększającą się liczbę dzików na Klinach. Czy są planowane jakieś działania ograniczenia rozrodu dzików np. kastracji. Mieszkańcy nie chcą odstrzału dzików, ale się ich obawiają. Czy można porozmawiać z Powiatowym Lekarzem Weterynarii na temat rozporządzenia wzgl. ASF i odłowu, gdyż w sierpniu weszła aktualizacja rozporządzenia zakazująca relokacji dzików. Podobno największe zagrożenie ASF jest na ścianie wschodniej [Polski], a duże miasta borykają się z problemem dzików migrujących do miast i rosnącej ich liczby. Mieszkańcy chcą powrotu odłowni lub innych metod odstraszania np. zapachami imitującymi zapach zwierząt.

Joanna D. Wójcik – jeśli chodzi o kastrację, to jest to właściwie niewykonalne, bo byłby to projekt przekraczający sens finansowy i logiczny, ponieważ kastrowanie samych samców nie zlikwidowałoby problemu, trzeba by sterylizować też samice, a to już jest zabieg operacyjny. Nikt tego nie będzie robił na gatunku łownym, takie zwierzęta się odstrzeliwuje. Samice mogą zostać zapłodnione przez migrujące samce. Jeśli chodzi o odstraszanie zapachowe, to stosuje się je na terenach rolnych, gdzie nie ma ludzi, bo bazują one właśnie na zapachu człowieka. W miastach się to nie sprawdzi, bo miasto pachnie już ludźmi. Co do odstraszaczy z zapachem zwierząt, to co najwyżej z zapachem wilka, ale skoro dziki nie boją się podchodzić do miejsc, gdzie występuje duża populacja psów, to zapach wilka nie będzie działał odstraszająco, nawet nie wiem, czy takie odstraszacze są. Jedynym sensownym rozwiązaniem jest ingerencja u służb weterynaryjnych [żeby zezwolili na przemieszczanie dzików], ale oni kierują się narzuconymi przepisami zewnętrznymi. Chodzi tylko o to, aby przemieścić dziki z jednej części obwodu do drugiej części obwodu, bo i tak poza obwód wywieźć ich nie można (one i tak będą wracały). Nikt w Krakowie nie będzie strzelał do lochy z warchlakami, które weszły do odłowni.

Małgorzata Mucha – locha może mieć nawet do kilkunastu młodych, więc przyrost populacji w Krakowie jest dość duży.

Joanna D. Wójcik – jeżeli chcielibyśmy pozbyć się dzików z Krakowa, to trzeba by je oczyścić całkowicie z odpadków organicznych i wyciąć wszystkie dęby, co jest niemożliwe.

Małgorzata Mucha – słyszałam, że dziki żyją nawet do 40 lat.

Joanna D. Wójcik – na terenach, gdzie są prowadzone polowania, żaden dzik nie żyje długo, maksymalnie kilka lat.

Jan S. Pietras – jest problem z relokacją, zaproponowano Panu Prezydentowi inne alternatywne metody, zobaczymy, co odpowie, ale są dokładnie te problemy, co Państwo podnosicie.

Mariusz Waszkiewicz – to nie jest relokacja w obrębie obwodu, bo z tego, co wiem, z Krakowa dziki były wywożone do Puszczy Niepołomickiej, a to nie jest ten sam obwód. Tak długo, jak będziemy dopuszczali, że sady się duże plantacje kukurydzy na obrzeżach Krakowa np. w Słonej Wodzie, to będziemy mieć dziki w mieście.

Joanna D. Wójcik – zgodzę się z problemem kukurydzy. Natomiast co do obwodów, to jest możliwe przemieszczanie, jeśli obwody się między sobą dogadają, ale nie można ich podrzucić do obwodu bez uzgodnienia.

Dorota Kozak – ja byłam na spotkaniu dotyczącym dzików na Klinach i niestety tam jest bardzo dużo mieszkańców apelujących o ich odstrzał i chcieli do niego namówić jednostki miejskie, będące na spotkaniu. Jeśli chodzi o relokację, to zostały zmienione przepisy prawa unijnego, zakazując relokacji poza obwód łowicki. Był system przemieszczania ich w obrębie danego obwodu, ale one potrafiły wracać w ciągu nocy. System ten angażował dużo pracowników i finansów. W tym roku nie było już na to środków, dlatego dziki pojawiły się w dużej liczbie. Na spotkaniu dyskutowano głównie nad usuwaniem skutków działalności człowieka [zwiększającej liczbę dzików], czyli podkarmiania i pól z kukurydzą. Skoro więc dziki idą za jedzeniem swoimi ścieżkami, to może sztucznie stworzyć dla nich żerowiska, które nie będą kolidowały ze ścieżkami ludzi. Dużym problemem są mieszkańcy, który podrzucają jedzenie.

Małgorzata Mucha – ja mam dwa pomysły. Pierwszy, aby w jednym parku na Klinach nasadzić dęby, bo dziki migrują w poszukiwaniu żołądź, aby skupić dziki na terenie mniej dostępnym dla ludzi. Drugi to naciskać/zapytać Powiatowego Lekarza Weterynarii o alternatywne rozwiązania, zwrócić się z oficjalnym zapytaniem. Dobrze też, aby rozlokować tablice informacyjne o niewyrzucaniu jedzenia, zwrócić się o to do UMK oraz tabliczki, jak zachowywać się przy spotkaniu z tymi zwierzętami, np. nie puszczać luzem psów na terenach zielonych otwartych, co może prowokować atak dzików. Takie tereny to nie jest prywatny wybieg, to jest czyjaś własność i wyprowadzamy tam psy na własną odpowiedzialność. Takie tablice przydałyby się w całym Krakowie.

Joanna D. Wójcik skorygowała różnicę między okręgiem a obwodem, aby były zrozumiałe dla rozmówców.

Mariusz Waszkiewicz – z tymi trasami migracji dzików nie jest do końca tak, jak powiedziano, taka sytuacja dotyczyć może dzików dzikich, a nie miejskich, które np. przesiadują sobie cały czas w polu kukurydzy. Dopiero gdy kukurydza zostanie ścięta, to idą do miasta. Skutecznym narzędziem są też elektryczne pastuchy.

Jolanta Kapica – u nas na Zakrzówku, też ludzie zgłaszają duże problemy z dzikami. Wydaje się, że dla dzików Zakrzówek jest końcówką terenów zielonych, gdzie granicę stanowi ul. Kapelanka. Przerwanie więc korytarzy ekologicznych dzikich terenów łączących się obecnie ze sobą pomogłoby wpłynąć na to, gdzie te zwierzęta będą przebywać. Na os. Podwawelskim pojawiają się dziki przekraczające ul. Kapelankę i idą w kierunku osiedli. Chodziłoby o to, aby miasto stworzyło dzikie korytarze ekologiczne przemieszczające dziki w bezpieczny sposób w kierunku Puszczy Niepołomickiej. Ukierunkować ich migrację, zamiast je odławiać i przemieszczać.

Kamil Kochańczyk – nasz wydział będzie pod koniec tego roku prowadził takie działania edukacyjne na całym terenie Krakowa. Nasz wydział montuje tablice informacyjne. Jeśli wskażecie Państwo takie miejsca, gdzie właściciel zgadza się na postawienie takich tablic, to jest to tylko

kwestia zgłoszenia do naszego wydziału i taką tablicę postawimy.

Tomasz Fiszer – temat jest obszerny i ważny, więc aby nie stracić sedna sprawy, to na następnym posiedzeniu można by podjąć uchwałę w tej sprawie. Ktoś musiałby się podjąć zebrania tych wszystkich propozycji i uwag, czy sugestii, jak poprawić sytuację dla ludzi i dzików. [Małgorzata Mucha zgłosiła się do tego zadania].

Na tym posiedzenie KDO zakończono.

Protokołowała:

Joanna D. Wójcik

Sekretarz Komisji Dialogu Obywatelskiego ds. Środowiska